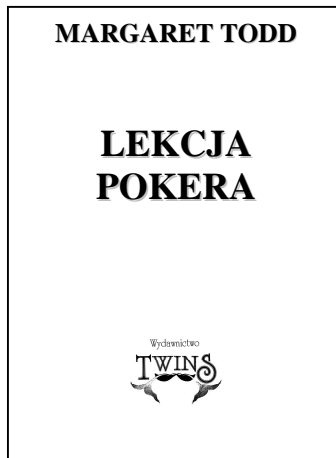


## ODCINEK 115



Okładkę zaprojektował  
Zdzisław Żmudziński

Copyright © by  
Margaret Todd, 2013  
All rights reserved.  
Wydawnictwo „Twins”  
ul. Dymińska 6a/146  
01-519 Warszawa  
[www.mtodd.pl](http://www.mtodd.pl)



Robcio ponownie wybrał się do pośredniaka. Tym razem postanowił solennie przejrzeć oferty wystawione w gablotach. Kobieta stojąca przed nim zasłaniała mu to, co chciał zobaczyć. Cofnął się o krok i z przyzwyczajenia spojrzał na jej nogi, ale zobaczył tylko spodnie wystające spod sukienki albo spódnicy, która wystawała z kolei spod kurtki. Ciekaw był, dlaczego tak się ubrała. Nie mogła się zdecydować, co woli: spódnice czy spodnie? A może ma krzywe nogi i spodnie są nieodzowne? Była bardzo szczupła, żeby nie powiedzieć, koścista.

Nagle postać kobiety wydała mu się znajoma. Odsunął się parę kroków, żeby jeszcze raz na nią spojrzeć. Z boku jej ostry profil z wyjątkowo długim nosem był mu niewątpliwie znajomy. Mógł należeć tylko do tej dziewczyny, którą widział w nocnym klubie. Wtedy przyjrzał jej się zarówno z boku, jak i z przodu, więc teraz nie miał wątpliwości. Ale co ona tu robi? Zastanawiał się.

– Widzę, że oboje przeglądamy te same strony ogłoszeń – powiedział, podchodząc bliżej.

– Na to wygląda – odparła. Popatrzyła mu prosto w oczy.

Misiuli mężczyzna w skórzanej kurtce też wydał się znajomy. Zastanawiała się, skąd zna faceta.

– Ofert pracy jest wiele – kontynuował – ale jak się dobrze przyjrzeć, to nie ma w czym wybierać.

– Właśnie – podchwyciła skwapliwie. – Zwłaszcza dla humanistów nie ma praktycznie niczego.

Nagle nabrał wątpliwości, kim jest jego rozmówczyni. To przecież nie może być ta dziennikarka telewizyjna. Takie przecież pracy nie szukają.

Ponarzekali sobie jeszcze przez chwilę, jak to między rodakami i zdawało się, że nadeszła pora rozstania, kiedy nowy znajomy niespodziewanie zaproponował Misiuli kawę.

Barek należał do tych obskurniejszych. Tu nie załatwiano się dużych interesów. Raczej był to rodzaj poczekalni, w której werbowano się pracowników pośledniejszego szczebla.

Nowy znajomy Misiuli okazał się rozmownym towarzyszem. Przedstawił się jako poeta i policjant w jednej osobie.

– Myślałam, że szuka pan pracy – powiedziała zdziwiona. Zastanawiała się, jaki jest cel tej rozmowy. Zakładała to, co zawsze. Mężczyźni przecież tylko jedno mają w głowie. Ciągłe się zakochują i niekiedy odkochują, niestety. Ale może w tym wypadku będzie inaczej? Może

nie tylko to jedno ma w głowie? Jeżeli jednak próbuje z niej wydobyć jakieś informacje dla celów śledztwa, to się przeliczy. Nie zamierza zostać jego informatorką.

– Szukam i nie szukam. Wpadam czasami. Właściwie niedługo zaczynam pracę w redakcji nowego magazynu literackiego. Może by cię to też zainteresowało? – przeszedł gładko na formę bardziej poufałą, nie podając nawet, jak się nazywa.

– Jak ci na imię? – spytała wprost.

– Dla przyjaciół jestem Robcio.

– A ja dla przyjaciół Misiuła – podała mu rękę. – Co to za magazyn?

– Będzie się nazywał „F & F”.

– Oryginalnie – pochwaliła, nie pytając co te litery oznaczają. – A czym się będziesz tam zajmował?

– Krytyką literacką.

– O! Znasz się na literaturze?

– Każdy się zna. Widzisz, jeśli jesteś autorką jakiegoś tekstu literackiego, to jak w kryminale: każde napisane przez ciebie słowo może zostać użyte przeciwko tobie. Jeśli zdecydujesz się być krytykiem, możesz pleść, co ci się podoba. Dokopać autorowi tak, że go poskręca – uśmiechnął się przebiegle. – Krytyka nikt nie rozlicza.

CDN

**Już teraz można zamówić całość wpłacając jedynie 20 zł na konto Nr: 50 1020 5558 1111 1115 9930 0019. Adres posiadacza konta to: Wydawnictwo TWINS; ul. Dymińska 6a/146; 01-519 Warszawa (mtodd@mtodd.pl) i podając adres internetowy, na który e-booka należy przesłać.**